

KURIER POLSKI

Rok VI (1950)

Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie
od godz. 10-12 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Środa, 7 czerwca.

Konto PKO „Zryw” nr VI-135. PKO IKP nr VI-140
Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku
Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimo Stalina 8

Nr 155 (1649)

Delegacja rządowa
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
przybyła do Warszawy

WARSZAWA [PAP] Dnia 5 bm. przybyła do Warszawy delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej w składzie: wicepremier, Walter Ulbricht, minister handlu zagranicznego Georg Handke, wicemin. spraw zagranicznych Anton Ackermann i wiceminister planowania Bruno Leuschner. Delegacji towarzyszy szef misji dyplomatycznej RP. w Berlinie Jan Izydorczyk.

Na granicy delegacja powitana została przez dyrektora departamentu ministerstwa spraw zagranicznych Stanisława Gajewskiego.

Na Dworcu Głównym delegację rządową NRD powitają prezes Państwowego Komisji Planowania Gospodarczego, wicepremier Hilary Minc, minister handlu zagr. Tadeusz Gede, wicemin. spraw zagr. St. Leszczycki, wicemin. finansów W. Trompczyński, dyrektor departamentu MSZ Aaria Wierna, dyr. protokołu dyplomat. MSZ Henryk Birecki i wyżsi urzędnicy PKPC, MHZ, Min. Kultury i Sztuki oraz Ministerstwa Finansów.

Obecny był również szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie ambasador Friedrich Wolf na czele personelu misji i wicemin. finansów NRD Willi Rumpf, który przybył do Warszawy w sobotę 3 bm.

sador Friedrich Wolf na czele personelu misji i wicemin. finansów NRD Willi Rumpf, który przybył do Warszawy w sobotę 3 bm.

Oficjalne wizyty
delegacji rządowej NRD
w Warszawie

WARSZAWA [PAP] Premier RP Cyrankiewicz przyjął w dn. 5 bm. w obecności podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów Bermana oraz szefa misji dyplomatycznej RP w Berlinie ambasadora Izydorczyka, delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej w osobach: wicemin. Ulbricht, min. Handke, wicemin. Rumpf.

Delegacji rządowej NRD towarzyszył szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie — ambasador Wolf.

WARSZAWA [PAP] Szef delegacji rządowej NRD wicepremier Ulbricht wraz z wicemin. planowania Leuschnerem złożyli w dn. 5 bm. wizytę w

cepremierowi Hilaremu Mincowi.

WARSZAWA [PAP] Min. handlu zagr. NRD Handke złożył w dn. 5 bm. wizytę min. handlu zagr. Tadeuszowi Gede.

WARSZAWA [PAP] Wicemin. spraw zagr. Ackermann w towarzystwie szefa misji dyplomatycznej NRD ambasadora Wolfa złożył w dn. 5 bm. wizytę sekretarzowi generalnemu MZS — ambasadorowi Wierbowskiemu i podsekretarzowi stanu w MSZ Leszczyckiemu. W rozmowach uczestniczył szef misji dyplomatycznej RP w Berlinie ambasador — Izydorczyk.

Uchwała Rady Ministrów
w sprawie akcji
żniwnej i omłotowej w r. 1950

WARSZAWA [PAP]. Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie akcji żniwnej i omłotowej w r. 1950.

Przede wszystkim Rada Ministrów stwierdza, że wiosenna akcja siewna roku bież. została w zasadzie pomyślnie zakończona. Dzięki ogromnemu wkładowi pracy chłopów, robotników i pracowników PGR, POM, SOM oraz członków spółdzielni produkcyjnych, dzięki wielkiej pomocy ze strony Państwa w ziarnie siewnym, nawozach, maszynach i traktorach, kredytach i obsłudze agrotechnicznej, dzięki wreszcie poważnemu wysiłkowi mobilizacyjnemu ze strony organizacji społecznych i PAR-u — siewy wiosenne zostały przeprowadzone szybciej, lepiej i w sposób bardziej zorganizowany i planowy niż w latach ubiegłych.

Dzięki rozszerzeniu obszaru mechanicznej uprawy i siewu rzędowego, racjonalniejszemu wykorzystaniu nawozów, oraz powiększeniu zasiewów ziarnem kwalifikowanym oczekiwać należy obfitych zbiorów.

Dlatego cały wysiłek winien obecnie zostać skierowany na pełne przy-

gotowanie wszystkich niezbędnych środków do jak najsprawniejszego przeprowadzenia żniw.

Tegoroczna akcja żniwna powinna rozpocząć się w najkorzystniejszym dla zbioru momencie, powinna być przygotowana i przeprowadzona planowo, zapewniając szybki sprzęt zboża, który pozwoli uniknąć strat i da możliwość zebrania wysokich plonów, a tym samym przyczyni się do zwiększenia dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Uchwała zawiera instrukcje dla Prezydów Wojewódzkich, Powiatowych i Gminnych Rad Narodowych, Min. Przemysłu Lekkiego i Ciężkiego, Min. Leśnictwa oraz Handlu Wewnętrznego, Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych i Państwowych Gospodarstw Rolnych i spółdzielni produkcyjnych i Państw. Ośrodków Maszynowych — dotyczące szczegółów zorganizowania i przeprowadzenia akcji żniwnej i omłotowej z podaniem terminów prac.

Do 20 sierpnia winny być zakończone omłoty i oczyszczenie siewnego materiału ozimowego, a dopilnowanie tego spoczywa na prezydiach rad narodowych.

Otwarcie ogródka jordanowskiego „Zryw”



Międzynarodowy Dzień Dziecka obchodzony był uroczystie w całej Polsce i w ogóle w całym świecie postępowym. Uroczystości obchodzą dzień ten także dzieci pracowników Spółdzielni Wydawniczej „Zryw” („Ilustrowany Kurier Polski”) oraz naszego „Światka Dziecięcego”. Sprawozdanie z tej uroczystości znajdują Czytelnicy na str. 6 dzisiejszego numeru. Powyżej brama wejściowa do nowo otwartego ogródka jordanowskiego „Zryw”.

Foto — IKP

Złożenie wieńca
na grobie
Niezanego Żołnierza

WARSZAWA [PAP]. Dnia 5 bm. delegacja rządowa NRD z wicepremierem Walterem Ulbrichtem na czele, złożyła wieńiec na grobie Niezanego Żołnierza w Warszawie.

Obchód MDD w Paryżu
Potężna manifestacja
w obronie praw do życia i radości

GENEWA [PAP]. Jak donoszą z Paryża, na stadionie Bouffalo odbyła się potężna i wzruszająca manifestacja 50 tys. dzieci i 25 tys. dorosłych w ramach obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka — pod hasłem walki o pokój, a w szczególności o zakaz broni atomowej. Udział w przygotowaniu do tego obchodu wzięło kilkadziesiąt organizacji demokratycznych, przede wszystkim kobiecych i młodzieżowych jak również Francuska Partia Komunistyczna, Partia Socjalistów Je-

dnociowych, CGT, bojownicy o wolność i pokój itd.

Obchód rozpoczął się kilkugodzinną defiladą dzieci ze wszystkich dzielnic Paryża i z miejscowości podmiejskich. Dzieci, przybrane w barwne stroje ludowe i pomyślowe kostiumy manifestowały na cześć pokoju, w obronie prawa do życia, nauki i radości. Do zebranych dzieci wygłosił serdeczne przemówienie Eugenia Colton, przewodnicząca Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych. Delegacja dzieci wreczyła mówczyni symboliczną gałąźką pokoju, ułożoną z białych kwiatów. Członek krajowej rady bojowników o wolność i pokój Prevost odczytał rezolucję rady w sprawie kampanii sztokholmskiej. Po odśpiewaniu przez zebranych specjalnie na ten dzień skomponowanego hymnu pokoju i po odegraniu Marsylianki rozpoczęła się bogata część artystyczna.

Wreszcie mała dziewczynka odczytała przed mikrofonem orędzie dzieci francuskich do dzieci świata, podkreślające powszechne braterstwo narodów oraz konieczność obrony pokoju. Kolorowe baloniki roznośły to orędzie w setkach egzemplarzy po okolicach.

Akcja pokojowa
w Danii

KOPENHAGA [PAP]. W zakładach graficznych i redakcji wielkiego dziennika konserwatywnego „Politiken” przeprowadzona została z inicjatywy kilku członków personelu technicznego akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. 90 proc. personelu dziennika złożyło swe podpisy. Dodać należy, że „Politiken” uchodzi za najbardziej reakcyjne pismo duńskie.

Także w woj. wrocławskim
wykryto ogniska stonki

WARSZAWA [PAP]. Drużyny poszukiwawcze Służby Ochrony Roślin wykryły pierwsze ogniska stonki ziemniaczanej na zachodnich terenach wojew. wrocławskiego. Ogniska te mają charakter nalożowy i przypuszczają się, że są one następstwem rzutu stonki na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Na zachodnim odcinku Wybrzeża w woj. szczecińskim fale morskie w deltamie rzeki wyrzucają na plażę żywe okazy stonki ziemniaczanej. W miejscowościach przybrzeżnych drużyny poszukawcze stonki znajdujące okazy tego szkodnika nie tylko na uprawach ziemniaczanych ale również na uprawach buraków i innych roślin, na szosach, drogach i ulicach miast.

W miejscowościach położonych o kilkadziesiąt kilometrów od brzo-

morskiego większych skupisk stonki nie wykryto. Pojawiają się tam tylko pojedyncze okazy stonki. Fakt ten powinien stanowić ważną wskazówkę dla poszukiwaczy stonki, a także dla wszystkich rolników i mobilizować ich do uważnego przeprowadzenia lustracji.

Wobec możliwości przeniesienia się stonki na teren woj. pomorskiego w województwie tym przeprowadzono przygotowania do akcji zwalczania tego szkodnika.

Granica na Odrze i Nysie
wspólną granicą pokoju

Przemówienia powitalne wicepremiera Ulbrichta i wiceprem. Minca

WARSZAWA [PAP]. W czasie powitania delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej na Dworcu Głównym w Warszawie, wicepremier rządu NRD Walter Ulbricht wygłosił nast. przemówienie powitalne:

„Wielce Szanowny Panie Wicepremierze, Panowie Ministrowie, Szanowni Przyjaciele!

Dziękuję wam najserdeczniej za przyjęcie i przygotowanie naszej delegacji. Mam zaszczyt przekazać Narodowi Polskiemu oraz Prezydentowi Polski Ludowej Bolesławowi Bierutowi jak również premierowi Cyrankiewiczowi braterskie pozdrowienia od prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelma Piecka i premiera Grotewohla.

Przybyliśmy do stolicy Polski Ludowej jako przedstawiciele nowych Niemiec — Niemiec Demokratycznych, miłujących pokój. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wszystkie postępowe siły w Niemczech zdają sobie w pełni sprawę, ile niewypowiedzianych cierpień wyrządziły dawne Niemcy Narodowi Polskiemu. Te właśnie Niemcy prusackie stały na przeszkodzie narodowemu rozwojowi Polski. Partie na wschód reakcyjnych imperialistycznych sił Niemiec doprowadziło do najbardziej barbarzyńskiego napadu, do najokrutniejszej wyprawy niemieckiej przeciw Polsce. Dopiero zwycięstwo

odniesione przez bohaterką Armię Radziecką pod wodzą Generalissimo Stalina nad faszyzmem hitlerowskim, przyniosło wolność naszemu ludowi pracującemu i tym samym otworzyło nową kartę w dziejach Niemiec. Uważam, że możemy z całą pewnością stwierdzić, iż zniszczenie faszyzmu hitlerowskiego przez Armię Radziecką i stworzenie nowego, demokratycznego ładu w Niemczech położyło podwaliny pod nowe stosunki między miłującymi pokój Demokratycznymi Niemcami, a Polską Ludową.

Żywnołe interesy zarówno narodu niemieckiego jak i polskiego wymagają utrzymania pokoju. Agresywne plany imperializmu Stanów Zjednoczonych, które okupują zachodnie Niemcy i wzbudzają się przed podpisaniem traktatu pokojowego z narodem niemieckim, zagrażają dziełu pokojowej odbudowy w Niemieckiej Republice Demokratycznej, a także w Polsce i w Związku Radzieckim. Głównym zadaniem narodu niemieckiego, jest więc pozyskanie większości ludności Niemiec zachodnich dla zakazu bomby atomowej, a także przeszkodzenie wszelkim siłami przekształceniu Nie-

miec zachodnich w wojskową bazę wypadową przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, przeciwko Polsce i innym krajom demokracji ludowej

c. d. str. 2

Fizycy polscy
do prof. Joliot-Curie

WARSZAWA [PAP]. Zarząd Główny Polskiego Tow. Fizycznego wraz z przedstawicielami oddziałów lokalnych towarzyszywa skierował do prof. Joliot-Curie telegram nast. treści:

„Zarząd Główny Polskiego Tow. Fizycznego na specjalnie zwołanym zebraniu przedstawicieli wszystkich oddziałów towarzyszywa, uchwalili jednomyślnie złożyć Panu wyrazy głębokiej czci i wdzięczności, za wyrażenie głębokiej i krzywdzącej decyzji usuwa Pana od kierownictwa komisariatu energii atomowej.

Odsunięcie Pana od tego warsztatu pracy przynosi nie tylko poważną stratę nauce, lecz godzi również w pracę pokoju między narodami. Pragniemy Pana zapewnić, że wszyscy podaliśmy apel sztokholmski, którego Pan był inicjatorem”.

Apel Min. Rolnictwa

W związku z rozpoczynającymi się sianokosami minister rolnictwa i r. r. Jan Dąb-Kociol zwrócił się do wszystkich rolników w Polsce ze specjalnym apelem. Minister — stwierdzając, że w ubiegłych latach sprzęt siana i konieczyń przeprowadzono zbyt późno, co utrudniało dokładne suszenie siana, a jednocześnie powodowało niszczenie znacznej części warstwy siana — apeluje do rolników o wyłączenie z sianokosów siana, a jednocześnie powodowało niszczenie znacznej części warstwy siana — apeluje do rolników o wyłączenie z sianokosów siana, a jednocześnie powodowało niszczenie znacznej części warstwy siana.

Wybory w Japonii

MOSKWA (PAP) Agencja TASS donosi:

W dniu 4 bm. odbyły się w Japonii wybory do senatu. Wybory odbywały się w warunkach znacznego zaostrzenia walki między blokiem reakcji amerykańsko-japońskiej z jednej strony i elementami demokratycznymi Japonii — z drugiej strony.

Jak podkreślają obserwatorzy — w Tokio i innych miastach zanotowano słabą frekwencję w wyborach.

Uchwała IV Plenum CRZZ w sprawie kadr

WARSZAWA (PAP). Obradujące w stolicy IV plenarne posiedzenie CRZZ po wysłuchaniu wicepremiera Al. Zawadzkiego o roli związków zawodowych jako kuźni nowych kadr postanowiło przyjąć ten referat jako wytyczne dla dalszej działalności ruchu zawodowego.

W związku z tym Plenum powzięło uchwałę, w której czytamy m.in.:

Masowa praca związkowa zawodowych w dziedzinie mobilizowania klasy robotniczej do wykonywania zadań produkcyjnych, praca polityczno-wychowawcza, kulturalno-oświatowa w świetlicach, domach kultury i zakładach pracy oraz systematyczna praca organizacyjna, stanowią niezbędny warunek dla stworzenia — w najpełniejszym znaczeniu tego słowa — szerokiego rezerwu kadr i to nie tylko dla potrzeb związków zawodowych, lecz również dla potrzeb całego życia gospodarczego i społecznego kraju.

W celu przewyższenia najważniejszych braków i niedociągnięć, plenum stwierdza konieczność: a) Znacznego szerszego, niż dotychczas, upowszechnienia osiągnięć i doświadczeń przodujących robotników i zapoznania z tymi doświadczeniami najszerszych mas robotniczych. b) Systematycznego zwalniania narad wyłuszczających w grupach związkowych i oddziałach fabrycznych oraz narad robotniczych jednego zawodu. c) Uczynienia z grupy związkowej podstawowego ośrodka walki o rozwój współzawodnictwa, o wykonanie i przekazanie planów, o wzmocnienie

świadomej dyscypliny pracy i społeczno-etycznego stosunku do własności społecznej — ośrodka wychowania setek tysięcy nowych aktywistów; d) Wzrostu masowej, polityczno-wychowawczej pracy na czoło kulturalno-oświatowej działalności związków zaw. przez: systematyczne organizowanie odczytów, wykładów i pogadanek na tematy aktualno-polityczne w świetlicach i domach kultury, przez organizowanie w grupach związkowych krótkich pogadanek politycznych o bieżących międzynarodowych i krajowych zagadnieniach — dla podniesienia świadomości politycznej mas, dla wychowania mas w duchu ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, w duchu serdecznej przyjaźni i miłości do Związku Radzieckiego, dla dokonania przełomu w walce z wroga, reakcyjną ideologią; e) Najściślejszego powiązania wszystkich form działalności kulturalno-oświatowej związków zaw. z problemami wyłuszczającymi. f) Zwalniania systematycznych narad i zebrań sprawozdawczych, w szczególności ogniw związkowych w zakładach pracy, w celu poddania pracy związkowej pod kontrolę mas, wyłuszczenia ich głosu, utrzymywania ścisłej z nimi łączności — dla podniesienia aktywności najszerszych mas związkowych.

II. W toku realizacji masowej ekonomicznej, kulturalno-oświatowej i organizacyjnej pracy związków zaw. wyrasta wielosetkowy, związkowy aktyw społeczny, skupiony głównie w radach zakładowych i oddziałowych komisjach rad zakładowych oraz grupach związkowych. Aktyw ten stanowi ogromny rezerwu kadr partyjnych, związkowych, gospodarczych i administracyjnych, a na obecnym etapie — główną siłę, od uruchomienia której zależy właściwa realizacja wszystkich zadań związków zawodowych.

W celu usprawnienia naszej pracy z szerokim społecznym aktywnym związkowym i spowodowania dalszego rozwoju tego aktywu, plenum stwierdza konieczność: a) Ścisłego wysuwania przodujących robotników — z szerokim uwzględnieniem kobiet, młodzieży oraz bezpartyjnych aktywistów — na stanowiska mężów zaufania, społecznych inspektorów pracy, delegatów ubezpieczeniowych, członków rad zakładowych i oddziałowych oraz komisji tych rad; b) Udzielania stałej pomocy i ożeczenia opieką robotników, wysuńniętych do pełnienia funkcji związkowych, wyjaśniania im ich zadań i kontroli wykonywania tych zadań; c) Rozszerzenia sieci kursów masowego szkolenia z uwzględnieniem — obok mężów zaufania — społecznych inspektorów pracy w grupach związkowych, delegatów ubezpieczeniowych, przewodniczących komisji, rad oddziałowych i rad kobiecych; d) Zaprowadzenia w każdym zakładzie

pracy ścisłej ewidencji szkolonych aktywistów społecznych, ze specjalnym uwzględnieniem wyróżniających się aktywistów, dla stworzenia sprawdzonej rezerwy kadr.

III. Niezbędnym warunkiem wykonywania przez związki zaw. roli kuźni nowych kadr — zgodnie z wytycznymi IV plenum KC PZPR jest istnienie, wzmocnienie, rozszerzenie i podnoszenie na coraz wyższy poziom politycznej świadomości kadr działaczy związkowych, od radców zakładowych do centralnych działaczy związkowych włącznie.

W celu wzmocnienia i usprawnienia pracy kadr działaczy związkowych, plenum poleca: a) Kontynuować pracę w dziedzinie oczyszczania naszego aparatu związkowego z wrogich, obcych klasowo elementów, mobilizując czujność całego aparatu związkowego i instancji związkowych; b) Usprawnić ewidencję kadr, gruntownie poznać kadr działaczy i każdego działacza osobno na podstawie ich konkretnej pracy, zgodnie z ustaloną nomenklaturą. W ten sposób stworzymy warunki dla należytego ich rozmieszczenia; c) Wyświetlać śmiało, niż dotychczas, na odpowiedni stanowiska związkowe sprawdzony i przeszkolony społeczny aktyw związkowy oraz towarzyszy z niższych ogniw związkowych; d) Przeprowadzić stopniowe i planowe przeszkolenie całej kadry działaczy związkowych w szkołach, na kursach, w ośrodkach szkoleniowych oraz czuwać nad systematycznym samokształceniem ideologicznym działaczy związkowych.

Zniesienie bonów tłuszczowych

WARSZAWA (PAP) Min. Handlu Wewnętrznego zarządził przerwanie wydawania bonów tłuszczowych począwszy od dnia 1 lipca br.

Wydanie powyższej decyzji było możliwe z tego względu, że sytuacja na rynku w zakresie zaopatrzenia w tłuszcze zwierzęce przedstawia się już od dłuższego czasu zupełnie pomyślnie, podaż całkowicie pokrywa zapotrzebowanie i w dyspozycji Państwa znajdują się odpowiednio rezerwy tłuszczów zwierzęcych.

Przeciwno antykomunistycznej polityce rządu Wielkiej Brytanii

LONDYN (PAP). W Blackpool odbyła się konferencja zrzeszenia techników i pracowników administracyjnych, która przytaczając większością głosów odrzuciła projekt rezolucji, domagającej się, aby przy zawieraniu umów o pracę pełenc musieli wskazywać, czy są członkami Komunistycznej Partii Anglii.

Na konferencji związku urzędników państw., liczącego 22 tys. członków — odrzucono projekt rezolucji, domagającej się zakazania komunistom sprawowania kierowniczych stanowisk w związku zawodowym.

Przemówienia powitalne

◆ c.d. ze str. 1

oraz przeciw Związkowi Radzieckiemu. Żywość interesy narodu niemieckiego i polskiego wymagają przyjacielskiej współpracy. Nie ma już więcej żadnych przeciwieństw między demokratycznymi Niemcami, a Ludową Demokratyczną Polską, a granicą na Odrze i Nysie jest naszą wspólną granicą pokoju. Poprzez tę granicę wyciągamy dłoń do wieczystej przyjaźni z narodem polskim. Nadeszła pora, aby ostatecznie ułożyć wszelkie sprawy przyjacielskiej współpracy między obu państwami. Zbratanie przedstawicieli młodzieży polskiej i niemieckiej młodzieży młującej pokój z okazji ogólnoniemieckiego zjazdu w Berlinie, stanowiło żywy wyraz tej nowej przyjaźni.

Dziękuję raz jeszcze najserdeczniej za przyjacielskie przyjęcie, które zgostowało naszej delegacji. Jestem przekonany, że obrady nasze z waszym Rządem przyczynią się do dalszego umocnienia współpracy we wszystkich dziedzinach, między obydwoma pokolami młującymi narodem.

Wicepremierowi Ulbrichtowi odpowiedział wicepremier Hilary Minc: „W imieniu Rządu Polskiego serdecznie witam przybycie do Warszawy

delegację rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele. Nowe Niemcy, Niemcy Demokratyczne, kierowane przez prezydenta Piecka i premiera Grotewohla, Polska Ludowa traktuje jako ośrodek pokoju i jako dobrego sąsiada. Granica na Odrze i Nysie wspólnie przez nas i przez Niemcy Demokratyczne za granicę pokoju uznana nie dzieli nas, lecz łączy.

Zwycięstwo Armii Radzieckiej, pomoc wielkiego Związku Radzieckiego i pomoc Wielkiego Stalina umożliwiła narodowi niemieckiemu wkroczenie na nowe tory, usuwanie śladów przeszłości, zbudowanie zjednoczonych, demokratycznych, młujących pokój Niemiec.

Nie ulega wątpliwości, że przyjazd delegacji rządowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wicepremierem Ulbrichtem na czele będzie stanowił ważny moment i ważny etap w rozwoju stosunków polsko-niemieckich.

Nie ulega wątpliwości, że pobyt tej delegacji w Warszawie przyczyni się w dużym stopniu do rozwiązania szeregu kwestii gospodarczych i kulturalnych i do zacieśnienia wzajemnych, przyjaznych, dobrosąsiedzkich stosunków.

Życzę niemieckiej delegacji rządowej, życzę wicepremierowi Ulbrichtowi owocnego i dobrego pobytu w Warszawie.



26

Przez chwilę stał bez ruchu, wreszcie wolniutko ruszył przed siebie. Mogło się zdawać, że to gospodarz ogląda i kontroluje swą zagrodę. Szedł noga za nogą, co chwila przystawał, uważnym, taksującym wzrokiem przesuwając po sztachetach, a chociaż nie wiele mógł zobaczyć, bo noc była wyjątkowo ciemna — podświadomie odgadywał zmiany, jakie tu zaszły od czasu jego ostatniej inspekcji. Inspekcje takie powtarzał często, co tydzień prawie, z niezwykłą regularnością waleśając się wokół tartaku. I zawsze spostrzegał coś nowego — tu przewalili się zbutwiały plot, tam wybudowano nowe ogrodzenie, naprawiono bramę, zrobiono jeszcze jedno wejście, na podwórzu wyrósł, jakiś barak. Wiedział wprawdzie o tym wszystkim zawczasu, bo Janusz zawsze zdawał mu dokładną relację, ale same słowa Janusza nie wystarczały. Musiał zobaczyć, musiał przekonać się naocznie o tym, że zawierają prawdę.

Takim już był. Dotarł wreszcie do głównego wejścia. Minał je szybko, bo lękał się, że zauważy go któryś ze strażników, po czym przystanął i pomyślał, że chyba trzeba wracać do domu. Czuł już zmęczenie, a dręczące go uprzednio uczucie duszności zniknęło bez śladu.

Stał na środku szosy, mały, przygarbiony, spowity ciemnością. Niepotrzebny człowiek. Cień, czegoś, co minęło.

— Herburt ma jednak niedobrze w głowie... — mruknął cicho, a po sekundzie dodał: — Stanowczo ma niedobrze w głowie... Jak on może żądać ode mnie, bym w ten sposób postąpił!...

Wzruszył ramionami i skierował się z powrotem. Zaledwie zrobił jednak kilka kroków — przystanął. Głowę wtulił w ramiona i rozejrzał się niepewnie. Niepokój zalał mu w oczach.

Naprzeciw niego ktoś szedł. Zbliżał się szybko, słychać było odgłos mocnych kroków.

Łęski ciągle stał niezdecydowany na środku szosy. Nie wiedział, jak postąpić. W mózgu kłębiły się sprzeczne myśli, umysł pracował intensywnie. Zejść z drogi? Zostać?

Tamten był oddalony zaledwie o kilkanaście metrów. W mroku majaczyła wysoka, szybko rosnąca sylwetka. Szedł prosto na Łęskiego.

I dopiero w tej chwili Łęski powziął decyzję. „Lepiej, żeby mnie tu nie widzieli“ — pomyślał i nagle skończył w stronę czerniejących po przeciwległej stronie szosy zarośli.

Ostra smuga jaskrawego światła wykwitłego nieoczekiwanie z ręcznej latarki rozdarła ciemność i przecięła mu drogę.

— Hola!

Przystanął. Cały dygotał, na skroniach perlili się drobne krople potu.

— Gdzie to pan tak się śpieszy?

Wysoki mężczyzna podszedł ku Łęskiemu i bezceremonialnie zaświecił mu prosto w twarz. Doktor przymrużył oczy. Nie widział. Nie miał pojęcia, jak wytłumaczyć swe zachowanie. I czy w ogóle tłumaczyć.

Tamten stał przez sekundę w milczeniu. Łęski instynktownie czuł na sobie jego zaciekawiony, podejrzliwy wzrok.

Wreszcie światło zgasło.

— A, to pan doktor! Dziwne spotkanie!...

Przełknął z trudem ślinę, siłą zmuszając się do zachowania spokoju.

— Przepraszam... — bąknął zduszonym głosem. — Nie wiem z kim mam przyjemność.

Człowiek z latarką zaśmiał się, ale śmiech ten zabrzmiał jakos niebezpiecznie i zgasł od razu.

Nowa teoria uczonej radzieckiej o pochodzeniu i rozwoju żywej komórki

MOSKWA (PAP). Biolog radziecki, profesor Olga Lepeszyska, prowadzi ciekawe badania nad pochodzeniem komórki z żywej substancji i nad rolę substancji w organizmie.

Te prace uczonej radzieckiej stanowią nowy etap w uzasadnieniu materialistycznej teorii komórkowej, która otwiera szerokie perspektywy dla zrozumienia i wyjaśnienia zasadniczych praw rządzących światem organicznym.

Lepeszyska dowiodła, że powstawanie nowych komórek w żywym organizmie odbywa się nie tylko drogą rozmnażania się samych komórek, lecz również drogą ich rozwoju bezpośrednio z tak zwanej „substancji niekomórkowej”, która zawsze znajduje się w organizmie. W ten sposób obalona została powszechnie dotychczas przyjęta reakcyjna teoria Weissmana, według której „komórka może pochodzić tylko od komórki, a poza komórką nie ma życia”.

Prof. Lepeszyska wygłosiła referat o swych pracach w Akademii Nauk ZSRR, wskazując na możliwość powsta-

wania komórek i organizmów biologicznych z białka znajdującego się w jajkach rozmaitych ptaków. Wynika stąd, że białko w jajku nie jest jedynie martwą substancją odżywczą, za jaką uważano ją dotychczas, lecz substancją żywą, zdolną do rozwoju i do tworzenia komórek.

Sport

GUARDIA W POM. A KLASIE
BYDGOSZCZ. W rozstrzygającym o mistrzostwo pom. A kl. meczu piłkarskim Bydgoska Guardia pokonała Legię (Bydgoszcz) 1:0 (0:0) zdobywając tym samym tytuł mistrza okręgu. Zwycięską bramkę dla Guardii ustrzelił w 28 minucie gry Jender.

STAN POGODY

Na ogół pogodnie. Temperatura od 22 do 29 st. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

— Jestem Socha. Andrzej Socha.
Zapadła nagle, dzwoniąca w uszach cisza. Stali naprzeciw siebie bez słowa. Łęski skubał nerwowo wąsiki. Całą twarz miał wilgotną od potu.

Socha odezwał się pierwszy:
— Dziwne, doprawdy, spotkanie. Ale już teraz poznać mnie pan, panie doktorze!

— Taaak... — przeciągnął — i ogromnie mi przykro, że w pierwszej chwili... Słyszałem, że pan wrócił, jednak osiem lat to szmat czasu... Osiem lat był pan szegranicą, prawda?

— Dokładnie osiem. Wcale się nie dziwię, że pan mnie nie poznał. I to na dodatek o takiej porze!
— Złe się ostatnio czuje... — wyjaśnił tonem usprawiedliwienia. — Nie mogę spać...

Gdyby nie ciemność mógłby urzeć, jak przez wargi Sochy przewinał się nieufny, podejrzliwy uśmiešek.
— A ja, doktorze, lażę tak po starych kątach... Byłem u znajomych, przetrzymali do późna w nocy, a wracając, nałożyłem trochę drogi, aby przejść koło tartaku. Interesuje mnie teraz tartak, bo wie pan chyba, że zacząłem tu pracować!

Niewiadomo kiedy znaleźli się z powrotem na szosie. Szli obok siebie w kierunku miasteczka. Wokół narastała ciemność, kroki stuknęły głucho i daleko.

— Tak, wiem o tym... — potwierdził doktor — ale wydaje mi się, że tu naprawdę nie ma nic interesującego. Zwłaszcza w nocy...

Socha znowu uśmiechnął się ironicznie.
— Nigdy nie wiadomo... Zresztą jednego to interesuje, drugiego tamto...

Łęski nie mógł powstrzymać się od niepozwanego uszczypliwego pytania:

— A pana co interesuje, można wiedzieć?

— Można. Choćby te dwie naladowane tarcie platformy, które przed godziną wyjechały z tartaku! Mignęły mi tylko przed nosem i nie mogłem sprawdzić dokąd jada, a szkoda, bo właśnie to interesuje mnie bardzo!



Biegi Narodowe na szczeblu wojewódzkim



WARSZAWA. Wojewódzkie Biegi Narodowe zgromadziły na stadionie WP w Warszawie ponad 700 zawodników i zawodniczek. Około 80 proc. uczestników stanowili członkowie Ludowych Zespołów Sportowych. Zespołowo pierwsze miejsce znieła Warszawa-miasto.

Indywidualnie najlepszy czas wśród kobiet na dystansie 500 m uzyskała w kategorii 17-18 lat — Skrzetuska (ZMP Warszawa) — 1:26,0 min. W konkurencji mężczyzn, na 1.000 m, najlepszy wynik osiągnął Jeznoch (Warszawa) — 2:43,2 (kategoria 19-29 lat).

Zawody otrzymały bardzo uroczystą oprawę.

ŁÓDŹ. Na starcie stanęło 110 kobiet i 150 mężczyzn. Charakterystycznym jest fakt, że wśród dziewcząt w kategorii 15-16 lat na 46 startujących 14 reprezentowało Ludowe Zespoły Sportowe. Najlepsze wyniki osiągnęli: wśród kobiet — Dąbrowska (Pabianice) — 1:25,1 (w kategorii 16-18 lat), zaś wśród mężczyzn: Poselt (Unia Zgierz) — 2:41,5 (w grupie 19-29 lat).

BYDGOSZCZ. W Bydgoszczy przy udziale 720 zawodników i zawodniczek z 18 powiatów 15 miast wydziałowych odbył się Bieg Narodowy na szczeblu wojewódzkim. Zawody poprzedziła defilada. Użytko szereg dobrych wyników. M. in. Lewicki (Kolejarz Toruń) pobił rekord Pomorza na dystansie 1.000 m wynikiem — 2:39,4. Najlepszy wynik w konkurencji kobiet (500 m) uzyskała w grupie 15-16 lat Cyranówna, Lic. Handlowe Grunwald — 1:38,9.

WROCLAW. Na stadionie Gwardii we Wrocławiu przeprowadzone zostały w niedzielę Narodowe Biegi na przełaj na szczeblu wojewódzkim, w których wzięło udział 278 kobiet i 480 mężczyzn. Bardzo dobrze wypadły grupy żeńskie. Dominowały zawodniczki prowincji, przede wszystkim ze Świdnicy.

Sensacją w grupie męskiej ponad 40 lat był start znanych ongiś zawodników jak Malanowski (AZS Warszawa), Bromy i Karzewskiego z Warszawiaków. Najlepszy czas wśród kobiet uzyskała Gąroka ze Świdnicy — 1:27,3. Wśród mężczyzn najlepszym był Maćkowiak w grupie 18-18 lat, który uzyskał czas 2:39,8.

LUBLIN. Na boisku WKKF odbyły się Biegi Narodowe w skali wojewódzkiej, przy udziale czołowych zawodników ze wszystkich powiatów. Zawody poprzedził przemarsz zawodników przez główne ulice miasta, który przetrwał się w żywiłowa manifestacja sportowców na rzecz pokoju. Na boisku po wzniesieniu flagi na maszt przewodniczący WRN Dąbek wygłosił oświadczenie o przemówienie. Następnie wszyscy uczestnicy uchwalili rezolucję solidaryzującą się z uchwałami Komitetu Obronców Pokoju.

Najlepszy wynik wśród kobiet uzyskała Wydra (Liceum Rolnicze Puławy) 1:29,9; wśród mężczyzn doskonały czas w grupie 19-29 lat miał Jackiewicz (Puławy) 2:37,2.

SZCZECIN. Uczestnicy wojewódzkich Biegów Narodowych przeddeflowali ulicami Szczecina na stadion Budowlanych, gdzie odbyły się biegi. Przemówienie wygłosił

przewodniczący WKKF Kropiecki. Na starcie biegu stanęło 272 mężczyzn oraz 292 kobiety. Reprezentowane były wszystkie powiaty województwa.

Wśród kobiet najlepszy czas dnia uzyskała Kulka (Złotów) — 1:26,2 (w grupie 13-16 lat); w konkurencji męskiej — reprezentant kolobrzelskiego Kolejarza Lesniak — 2:41,3 (w grupie 19-29 lat).

POZNAN. Biegi Narodowe na szczeblu wojewódzkim zgromadziły 487 startujących, w tym 205 kobiet. Wszyscy zawodnicy wykazali dobre przygotowanie i ukończyli biegi w czasach poniżej wymaganego minimum na SPO. Bardzo dobrze wypadli zawodnicy z prowincji, którzy w większości znaleźli się na pierwszych miejscach.

Najlepszy wynik wśród mężczyzn uzyskano w grupie 19-29 lat. Zwycięzca Tokarski (Poznań) miał czas 2:46 min. W konkurencjach żeńskich najlepszy czas uzyskała Zakowska (Gorzów) w grupie 19-25 lat — 1:37,8 min.

KIELE. Na pięknie udekorowanym stadionie WKKF odbyły się wojewódzkie Biegi Narodowe, gromadząc na starcie 386 zawodników i zawodniczek z całego województwa. W tej liczbie 69 mężczyzn i 42 kobiety — członkowie LZS. Majewska na 500 m w kat. 17-18 lat uzyskała dobry czas 1:28. W grupie mężczyzn wyróżnił się częstochowski Pater, który uzyskał na 1.000 m czas 2:48.

KATOWICE. Rozegrane na stadionie katowickiej Stali Biegi Narodowe na szczeblu wojewódzkim przyniosły szereg dobrych wyników. M. in.: Kobiety — dystans 500 m — Piwowarówna (Katowice) uzyskała czas 1:22,4. Mężczyźni, 1.000 m — Werbliński (Bielsko) — 2:33,2. Wynikiem tym Werbliński ustalił nowy rekord Śląska.

KRAKÓW. Na stadionie miejskim w Krakowie odbyły się wojewódzkie Biegi Narodowe. Zawodników powitał imieniem GKKF insp. Roni. Startowało ogółem 300 zawodników.

Najlepszy czas wśród kobiet uzyskała członkini LZS Gumniska — Grodecka — 1:27,9, zaś wśród mężczyzn Włóczęk (Ogornio-Cracovia) — 2:40,2.

GDANSK. Z udziałem 279 zawodników (177 mężczyzn i 102 kobiety) z terenów całego Wybrzeża odbyły się na stadionie we Wrzeszczu finały wojewódzkich Biegów Narodowych.

Szczególną poprawę znacząco było na zawodnikach prowincjonalnych. Najstarszym uczestnikiem finałów był 60-letni ślusarz z Fabryki Maszyn im. Gen. Świerczewskiego w Elblągu — Andrzej Szewczyk. Najlepsze wyniki osiągnęli: z kobiet — Pestka (Szkołnictwo Teżew) — 1:27,1; z mężczyzn — Kubera (Flota Gdynia) — 2:41.

OLSZTYN. Biegi Narodowe w Olsztynie zgromadziły na starcie 515 zawodników, w tym 140 z LZS. W biegu na 1.000 m najlepszy czas uzyskał Majewski z Olsztyna (2:36). W biegu kobiet na 500 m zwyciężyła Ilwika z Giżycka — 1:27,8.

Najstarszym zawodnikiem biorącym udział w biegach był 58-letni M. Marciniak z Braniewa.

Dwie porażki piłkarzy Węgry-Polska 5:2 - Węgry B - Polska B 2:0

WARSZAWA. Na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrano międzypaństwowy mecz piłkarski Węgry — Polska zakończony zwycięstwem drużyny węgierskiej 5:2 (2:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szilaghy — 3, Puskas — 2. Dla Polski: Mordarski Cieślak. Sędzią Rumun Aleksandriu. Mecz oglądało ok. 50 tys. widzów. W loży reprezentacyjnej zasiadli członkowie Rządu z premierem Cyrankiewiczem i wicepremierem Zawadzkiem na czele. Obecny był również poseł węgierski w Warszawie Bela Szanto. Władze sportowe reprezentował dyr. GKKF pos. Mołyka. — Drużyny powitał prezes ZPN Przeworski podkreślając doniosłą rolę sportowców w walce o pokój, poczem odegrano hymny narodowe: węgierski i polski.

Grę rozpoczynają Polacy, jednak Węgrzy z miejsca przejmują inicjatywę, stwarzając wiele niebezpiecznych sytuacji pod bramką polską. Polacy atakują jedynie sporadycznymi wypadkami. W 10 min. Barwiński broni ręką nieuchronną bramkę a rzut karny zamienia Puskas na pierwszą bramkę dla Węgrów. Węgrzy atakują w dalszym ciągu, lecz niebezpieczne strzały napastników broni przytomnie Borucz. W 22 min. Parpan ratuje groźną sytuację wybijając piłkę z linii bramkowej. Węgrzy są w dalszym ciągu w ataku. W 24 min. wypad ataku polskiego przynosi wyrównanie: Mordarski przynosi przytomnie piłkę nad wybiegającym Grositem. Następuje okres przewagi drużyny polskiej, jednak napastnicy strzelają mało skutecznie. W 38 min. Szilaghy zdobywa drugą bramkę dla Węgrów. Pod koniec I połowy kontuzjowanego Gedika zastępuje Janduda.

Po przerwie w drużynie polskiej następują zmiany. Mordarski gra na miejscu Barana na prawym skrzydle, na środku wchodzi Łącz a miejsce Mordarskiego zajmuje Bożek. Zmiany te nie przynoszą poprawy w grze ataku polskiego. Następuje okres koncertowej gry Węgrów. W 8 min. Szilaghy podwyższa wynik na 3:1. Drużyna polska jest zepchnięta całkowicie do defensywy. Niecelne podania Polaków są z reguły przejmowane przez przeciwnika. W 63 min. Szilaghy strzela czwartą, a w min. później Puskas — piątą bramkę dla Węgrów. Pod koniec meczu Węgrzy zwalniali tempo i do gosu dochodzą Polacy. Kontuzjowanego bramkarza Grosita zastępuje rezerwo-

wy Ruzsa. W chwilę potem Cieślak z żadnego podania Łacza strzela drugą bramkę dla Polski, ustalając wynik meczu. Końcowe minuty gry przynoszą dalsze ataki Polaków, jednak bez rezultatu.

Drużyna polska na tle doskonałego przeciwnika wypadła słabo. Zarówno formacja defensywna, jak i atak gubiły się wobec precyzyjnej i niemal bezbłędnej gry Węgrów. Obrońcy i pomocnicy nie potrafili pokryć szybkich i zmieniających stale pozycje napastników węgierskich, atak natomiast wykazał brak zgrania, strzelał mało, gubiąc się w sytuacjach podbramkowych. Z obrońców najlepszym był Gedek. Borucz w bramce był jednym z najlepszych graczy w drużynie polskiej, broniąc pewnie wiele niebezpiecznych strzałów. Parpan interweniował wiele razy skutecznie, raz jednak powolnością. Najlepszym graczem w ataku był Cieślak.

Węgrzy zademonstrowali grę na bardzo wysokim poziomie, przewyższając Polaków pod każdym względem. Za-

równy wyszkolenie techniczne jak i zagrania taktyczne potwierdzają ich wysoką markę, jaką zdobyli sobie w piłkarstwie europejskim. Drużyna jako całość stanowi zgrany zespół bez słabych punktów. W ataku wyróżnił się szybki prawoskrzydłowy Sandor, przytomny strzelec Szilaghy oraz inicjator większości niebezpiecznych sytuacji Puskas. Pomoc doskonale zgraną, zarówno z atakiem jak i z obroną była bez słabych punktów. W obronie lewy Lanfos był nieco pewniejszy od Rakoczego. Bramkarz Grosits oprócz zawnionej pierwszej bramki bronił pewnie i skutecznie. Dzięki stosowaniu dalekich wybiegów spełniał on również z powodzeniem rolę trzeciego obrońcy.

Składy drużyn: Polska — Borucz, Gedek [Janduda], Barwiński, Suszczyk, Parpan, Wieczorek, Baran [Mordarski], Cieślak, Bożek [Łącz], Gracz, Mordarski [Bożek].

Węgry — Grosits [Ruzsa], Rakoczy, Lanfos, Bozsik, Borzsei, Jozsa, Sandor, Kocsis, Szilaghy, Puskas, Babolcsay.

DIOZGYOR. Rozegrane na stadionie Vasas w Diosgyor spotkanie piłkarskie między drużynami reprezentacji Węgier i Polski zakończyło się zwycięstwem zwycięstwem Węgrów 2:0 (1:0). Bramki zdobyli Budai i Bundzok.

Spotkanie zgromadziło 22 tys. widzów. Na meczu obecni byli ministrowie Marosanni i Zsolniewicz, podsekretarz dla spraw sportu Hegyi oraz chargé d'affaires poselstwa polskiego w Budapeszcie dr H. Mic wraz z członkami poselstwa.

Po odnaniu hymnów narodowych kierownicy drużyn wygłosili okolicznościowe przemówienie, po czym kapitanowie drużyn wymienili wiązanki kwiatów.

Gra nie stała na wysokim poziomie i rozczarowała na ogół przybyłą publiczność. Drużyna polska okresami przeprowadzała groźne ataki, nie potrafiła ich jednak wykorzystać. Obrona i pomoc walczyły niezwykle ambitnie, podania ich jednak były na ogół niedokładne.

Z drużyny polskiej wyróżnić należy bramkarza Jurowicza, który miał kilka doskonalych momentów. Dobrze zagrał Sobkowak w obronie. Wiśniewski w ataku był najlepszym graczem w drużynie polskiej. Czupczyka zupełnie unieszkoilił najlepszy gracz węgierski Nagy. Obok niego wyróżnił się Kesziehely.

Początkowo gra jest wyrównana i toczy się przeważnie na środku boiska. W 19 min. niedokładne podanie Brzozowskiego przejmują Budai i z bliskiej odległości strzela pierwszą bramkę.

Po przerwie przewaga Węgrów wraza, gospodarze przeprowadzają szereg groźnych ataków, które jednak pewnie likwiduje Jurowicz. W 50 min. Bundzok strzela drugą bramkę wykorzystując błąd obrońców.

Turniej piłkarski o „puchar miast“

W turnieju piłkarskim o „puchar miast“ uzyskano następujące wyniki: Lublin — Kielce 2:1 (1:0), Wałbrzych — Opole 4:1 (3:0), Bytom — Cieszyń 9:0 (4:0), Sosnowiec — Kałowice 1:3 (1:2), Olsztyn — Warszawa 1:5 (1:3).

Szermiercze mistrzostwa Polski

WROCLAW. W Hall Ludowej we Wrocławiu odbyły się główne szermiercze mistrzostwa Polski. Mistrzostwa męskie we florecie zgromadziły 36 zawodników. Walki stały na bardzo dobrym poziomie, przy czym dominowali młodzi zawodnicy, którzy zajęli bardzo dobre miejsca. Mistrzostwo zdobył Czajkowski, który przegrał jedynie z młodym Pawłowskim w Warszawie. Kolejność miejsc: 1) Czajkowski, 2) Rydz (Katowice), 3) Przedziecki (Kraków), 4) Twardokęs (Katowice), 5) Sobik (Katowice), 6) Sołtan (Kraków).

We florecie kobiet mistrzostwo zdobyła drużyna Ogniwa (Warszawa), która w decydującym meczu pokonała Stal (Katowice) w stosunku 8:1.

W szpadzie i florecie pań dobrze wypadły zawodniczki wrocławskie, trenowane przez fidejmistrza Kuleczkę. W finale klasy I florecie klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Skupieniówna (Katowice), 2) Sołtanówna (Kraków), 3) Markowska-Kwiatkówna (Kraków), 4) Strzempkówna (Katowice), 5) Wieczorkówna (Radlin), 6) Nawrocka (Warszawa).

W klasie II kolejność przedstawia się następująco: 1) Zamkiewicz (Wybrzeże), 2) Niewicka (Wrocław), 3) Chrzówna (Wrocław), 4) Chyćha (Wybrzeże), 5) Duceżyńska (Wybrzeże).

W dalszym ciągu szermierczych mistrzostw Polski rozegrano finały szpady męskiej. Mistrzem został Nawrocki z Katowic, 2) Zawadzki (Budowlani Kraków), 3) Przedziecki (CKWS Warszawa) — największa niespodzianka mistrzostw, 4) Sołtan (Kraków), 5) Krzywicki (Kraków), 6) Sokół (Poznań).

We florecie pań zwyciężył Czajkowska, 2) Rydz, 3) Przedziecki, 4) Twardokęs, 5) Sobik, 6) Sołtan.

Klasyfikacja we florecie drużynowym kobiet: 1) Ogniwo (Warszawa), 2) Stal (Katowice), 3) Unia (Sopot), 4) Związkowiec (Wrocław), 5) AZS (Wrocław), 6)

AZS (Poznań). We wszystkich bronach startowało: 32 kobiety i 46 mężczyzn.

Cechą charakterystyczną tegorocznych mistrzostw są zwycięstwa młodych zawodników, jak Rydz, Twardokęs czy Przedziecki nad znanymi już od wielu lat szermierzami.

Mistrzem w szabli został niespodziewanie, ale zupełnie zasłużenie inż. Suski (AZS Wrocław). Poniósł on w finale tylko jedną porażkę z Zawadzkiem z Krakowa. Suski pokonał m. in. Sobika, Czajkowskiego, Dobrowolskiego i Zabłockiego. Wicemistrzem Polski został rewelacyjny jun. Pawłowski z Warszawy. Poziom walk finałowych był bardzo wysoki, a walki niezwykle zaciekłe.

Ostateczna klasyfikacja w szabli: 1) Suski (AZS Wrocław) — 6 zwycięstw, 2) Pawłowski (Warszawa) — 5 zwycięstw, 3) Dobrowolski (Wrocław) — 4 zwycięstwa, 4) Zabłocki (Kraków) — 4 zwycięstwa, 5) Sobik (Katowice) — 3 zwycięstwa, 6) Czajkowski — 2 zwycięstwa.

Z BYDGOSKIEGO ŻUŻLU

W ub. niedzielę odbyły się w Bydgoszczy wyścigi motocyklowe na żużlu o mistrzostwo III Ligi z udziałem CKM Włóknarz (Częstochowa), CWKS Legia (Warszawa) i bydgoskiej Gwardii. Poszczególne biegi dostarczyły 12 tys. publiczności wiele emocji. W ramach zawodów najlepszy jeździec polski Alfred Smoczyk (obecnie Legia) dwukrotnie pobił rekord toru.

Poznań - Warszawa 51:44 w lekkoatletyce

POZNAŃ (G) Rozegrane w Poznaniu międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Poznań — Warszawa przyniosło zwycięstwo gospodarzom 51:44. Oba zespoły wystąpiły w mocno rezerwowym składach. W zespole poznańskim kilku zawodników nie stawiało się bez usprawiedliwienia (Kiełczewski, Fibak, Hanc) co narażało by bezwzględnie wywieścić. Wynik osiągnęło sześć, a jedy-

nie na uwagę zasługuje rzut oszczepem Gburczyka 57,34, który jest drugim wynikiem letorocznym w Polsce.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco: 110 m płotki — 1. Maule (W) 17,2, 2. Nitkowski (W); kula — 1. Sumiński (P) 12,19, 2. Lejtgeber (P) 11,84; w dal — 1. Dziewolski (P) 6,59, 2. Gawkowski (W) 6,57; 800 m — 1. Barteki (P) 2,03,8, 2. Maule (W) 2,05; 400 m — 1. Żelewski (P) 53,2, 2. Siniński (W) 54,4; wżwyz — 1. Skałbania (P) 1,81, 2. Paprocki (W) 1,71; oszczep — 1. Gburczyk (W) 57,34, 2. Jarczyński (P) 53,38; 100 m — 1. Sławczyk (P) 10,8, 2. Szczepny (W) 11,2; dysk — 1. Sumiński (P) 37,04, 2. Tyl (W) 36,76; sztafeta olimpijska — 1. Poznań (w składzie Barteki, Żelewski, Sławczyk i Adamski) — czas 3,36,4, 2. Warszawa — 3,38,4. Widzów ponad 2 tysiące.

Z twierdzenie rekordu zawodników radzieckich

MOSKWA. Do Moskwy nadeszło pismo z Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego (IAAF), zatwierdzające jako rekord światowy wynik zawodniczek radzieckich: Wasiljewy, Zilcowej i Dmitruk w biegu na 3x800 m — 6:58,8 min.



A oto kilka sylwetek uczestników wyścigów (od lewej): w pierwszym rzędzie — Szrubkowski (Gw.), Buda (Gw.), Krakoniak (Legia); w drugim rzędzie — Kaznowski (CKM), Wikaryjezyk (Legia), Smoczyk (Legia), Bonin (Gwardia).

Sprawa, która interesuje wszystkich

Orzecznictwo komisji lokalowych przy Radach Narodowych

Wywiad IKP z prof. dr. Tadeuszem Hilarowiczem

Ze względu na duże zainteresowanie, jakie szeroki ogół okazuje dla spraw gospodarki lokalowej, zwróciliśmy się do wybitnego znawcy tych spraw, prof. dr. Tadeusza Hilarowicza, który udzielił nam następujących informacji.

— Czy orzecznictwo komisji lokalowych może się oprzeć na pewnych już dawniej ustalonych zasadach czy też musi ono wyrabiać je samolbrzmi pierwsze nasze pytanie.

— Przewidziane w dekreście o publicznej gospodarce lokalami odwołanie od decyzji władz kwaterekowych do komisji lokalowych przy radach na rodowych dało początek nowej i bardzo ciekawej dziedziny orzecznictwa tych komisji w sprawach, co do których nie istnieją precedensy i uprzednie doświadczenia, jak to rzecz ta przedstawia się oddawna w orzecznictwie sądów cywilnych i karnych. Pełniąc w drugiej połowie roku 1949 i w początkach roku 1950 czynności wiceprzewodniczącego Komisji Lokalowej przy Dzielnicy Radzie Narodowej Śródmiejsko-Lódzkiej i przewodnicząc jednemu z kompletów orzekających teże komisji, miałem sposobność zebrać pod tym względem szereg doświadczeń. Ponieważ komisje te nie działają na terenie całej Polski i typy spraw niewiele wszędzie występują w sposób podobny było by rzeczą bardzo wskazaną, by komisje te dzieliły się sobą doświadczeniami. Jeżeli chodzi o orzecznictwo sądów cywilnych i karnych to judykatura Sądu Najwyższego utrzymuje tutaj pewien jednolity kierunek, stanowiąc jak gdyby stałą centralę wymiany myśli i doświadczeń życiowych dla wszystkich sądów w całym Państwie. Ponieważ takiego jednego organu naczelnego dla orzecznictwa komisji lokalowych nie ma, sądzę, że przynajmniej w drodze artykułów w prasie fachowej i codziennej taka wymiana myśli byłaby bardzo wskazana.



prof. dr. T. Hilarowicz

może pozwolić na przechodzenie przez jego pokój, gdy nie ma go w domu, dlatego też wychodząc z domu pokój ten zamyka na klucz i oświadcza swym sublokatorom, że zgodnie z przydziałem mogą oni korzystać z kuchni ale tylko w ten sposób, że będą przez główne schody schodzić na podwórze a do kuchni wchodzić przez schody ku chennie i tą samą drogą wracać. Nawiasem mówiąc, dotyczy to zresztą tak

że ubikacji, również znajdującej się przy kuchni. Sprawa oparła się o komisję lokalową, która po długich debatach uznała, że rozstrzygnięcie kwestii, czy takie postępowanie głównego lokatora jest naruszeniem prawa używania kuchni czy nie, jest sprawą natury cywilnoprawnej i że powinna być rozstrzygnięta na skutek powództwa przez sąd cywilny a komisja lokalowa, jako organ administracyjny, uznaje się w tej sprawie za niewłaściwą. Znaczącym, że wśród prawników zdania co do tego były podzielone. Podobnych problemów występuje wiele. Dlatego też, powtarzam, było by rzeczą dobrą, gdyby były one od czasu do czasu poruszane na łamach prasy i wywoływały dyskusję. Podkreślić należy, że komisje lokalowe w swej dotychczasowej praktyce mają dużą zasługę właśnie przez to, że muszą samodzielnie ustalać zasady i wytyczać ścieżki dla swego orzecznictwa, stanowiącego nowy dział w słownianiu prawa.

— Jak przedstawia się współpraca członków komisji z wykształceniem prawniczym z reprezentantami klasy robotniczej?

— Z wielkim uznaniem podnieść należy, że przedstawiciele czynnika społecznego w komisjach, reprezentanci klasy robotniczej okazują bardzo wiele wyrozumienia dla prawdziwie społecznego stosowania przepisów dekretu o publicznej gospodarce lokalami — jak się wielokrotnie o tym przekonałem — swoim trafnym sądem skierowują często na właściwe tory myśli członków komisji — prawników.

Wywiad przeprowadził E. K.

Skrzydłaci mieszkańcy Szczecina



Szczecin, w czerwcu.

Gdyby społeczeństwo plaści podlegało obowiązkowi meldowania się, to niezawodnie Szczecin wykazałby z pewnością wszystkich miast polskich największą liczbę skrzydlatych mieszkańców. Nie myślę tu tylko o peryferiach i okolicy, ale i o samym mieście, które pełne jest nieustannie, zwłaszcza wiosną, uroczych śpiewów, ćwierkań, kukań, gwizdów, skrzeczeń, klaskania, świegołotki. We dnie i w nocy. No tak, bo słowiki...

Na to bogactwo fauny powietrznej składają się różne przyczyny. Szczecin — to jakby jeden wielki, zielony ogród, w którym ptak czuje się jak w lesie. Łagodny klimat rzadko grozi ostrymi mrozami, a Odra wabi pożywieniem w postaci ryb, ślimaków, żab, ważek, komarów.

Na wybrzeżu roi się od białych mew i rybitw. Latają gromadami, zafaczną łukowatymi skrzydłami piękne pólkole i z krzykiem opadają na fale, łowiąc w niej ryby. W locie przypominają gołębie — na wodzie wyglądają, jak pływające kacuszki. Najwięcej mew widuje się w Szczecinie w zimie, gdy głód każe im zbliżać się do mieszkań ludzkiej. Latem przebywają bliżej morza i gonią stadami okrety, jakome chwytając chleb, rzucany im przez marynarzy i pasażerów. Istnieje podobno wśród ludzi morza przesąd, że dusze zmarłych marynarzy wieleją się w mewy. Nigdy więc marynarz nie uczyni mewie krzywdy...

Wypłynawszy na szeroki zalew szczeciński, spotykamy nadwodne ptaki, nieznanne na lądzie: czarne kormorany, czubate perkozy, nurki, wystawiające z wody długie szyje.

Tłumnie krąży nad Szczecinem jaskółki. Jego własne, czyli tu urodzone — i pożyczane, przybywające jesienią ze Szwecji i Norwegii na kilka tygodniowe wczasy w przerwach swej wędrówki do słońecznej Afryki. Równia się do naszych odmiennym głosem a nawet nieco wyglądem. O ile mowa jest z zawodu marynarzem, to jaskółkę można by nazwać baletnicą, Lotnia i zwinna, wykonuje z nieporównywanym wdziękiem swój podniebny taniec, który napozór wydaje się jedynie wyrazem radości życia, a nie mozolną walką o byt z nieustannie otwartym dziobem, chwytającym w locie owady.

Niewiele o takich zmaganiach wiedzą gołębie, które w dobranych stadkach opisyują nad Szczecinem spacerowym lotem niewielkie koja. Pewne, że im człowiek — opiekun zawsze sypnie ziarno, przypominając żyjącego dostojnie i spokojnie mieszkańca.

Gdzieś z gęszcza drzew odzywa się tajemniczo nigdy nie podpatrzona krukka — wróćka. Z wysokości pnia dobiega stuk pracowitego rzemieślnika — dzięcioła. Po ziemi skacze pod drzewami czarna, błotodłobny kos; posilił się kilkoma gąsienicami i usiadł na gałęzi, aby zagwizdać jak ulicznik.

Z zarośli nadodrzańskich i z bujnych ogrodów klaska najmlodszy śpiewak wiosenny. Śpiew siewków rozlega się tu nie tylko w nocie majowej i czerwcowej; slychać go często i w dnie pochmurne, a takich nie brak w wilgotnej aurze Szczecina.

Upodobały sobie ptaki to miasto na mieszkanie, a prócz „tubylców“ zagląda też do Szczecina wiele gości z dalekiego świata. Leży bowiem Szczecin na szlaku wiosennych i jesiennych ciągów ptactwa wędrownego, które zatrzymuje się w nim na krótki lub dłuższy odpoczynek. Zimą zaś, kiedy większość naszych śpiewaków bawi na południu, pocieszają nas — prócz rodowitych wróbel, kawałek sikorek, szczygłów, — żęb także ptaki zlatujące z północy na Pomorze, jako do kraju cieplejszego. Ornitolog miałby tu pole do wielu ciekawych obserwacji, niefachowy zaś miłośnik ptaków przygląda się rad ich barwnym upierzeniem i przedziwnym kształtom, nie umiejąc często nawet nazwać osobliwych przybyszów, jakich gdzie indziej w Polsce nie widział.

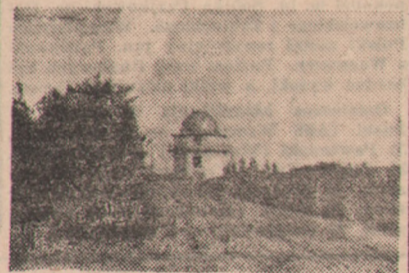
Na szlaku reporterskim

Astrograf na tropie „niebieskich strzał“



Toruń, w czerwcu.

Ten reportaż musi mieć wstęp. Na cyplu dalekiej Warmii, w malutkiej miejscinie Frombork, pewnego letniego dnia wywieziono sto sztandarów. Od Zalewu Świętego dmuchał morską wiatr. Tego dnia (rok 1948) otwarto we Fromborku Muzeum Mikołaja Kopernika. Z kilkuset aut wyszli ludzie z całej Polski i z prawdziwym przejęciem oglądali prymitywy jak kwadrans, astrolabium, sferę i olsztyńskie kreślenia Mistrza. Białe — czerwone flagi kwitły na rusztowaniach gołyckiej wieży (obserwatorium Mikołaja Kopernika).



Obserwatorium w Piwnicach Foto: Iwaniszewski

A krótko potem rozszala się wieść, że U. M. K. w Toruniu buduje obserwatorium astronomiczne w Piwnicach, wykorzystując dar prof. Shapley'a z Harvardu tj. piękny (choć częściowo zdekompletowany) astrograf. Słowo stało się ciałem: obserwatorium w budowano. Równocześnie młodzi uczniowie Kopernika podjęli wielkie zadanie: przygotować pracę we własnym zakresie nowoczesną kamerę Schmidta i lustro paraboliczne. Dla pomieszczenia obu przyrządów potrzebne są jeszcze dwa pawilony (kopuły). Kamera i lustro są już niemal gotowe do montażu, ale pawilony „nie ruszyły z miejsca“. Jest energia, jest pośpiech, jest entuzjazm. Należy pomóc uczniom Kopernika. Oni chcą szczerze i gorąco zameldować Polsce, że właśnie w Toruniu powstało NAJWIĘKSZE I NAJLEPIEJ (NAJWSZECHSTRONNIEJ) WYPOSAŻONE OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE W KRAJU. I nie wiele już potrzeba milionów, by ukończyć budowę żywego pomnika Kopernikowskiej chwały.

Do Piwnic (12 km. od Torunia) jedzie się wspaniałą leśną drogą. Dęby, urocze mostki, niebo jak mocny szafir. Czerwiec. Za gajówką widać już kopułę pawilonu astronomicznego. Wznosi się nad równiną 8-9 metrów. Budynek, pracownia — oddalone są od wieży 300 m. W Piwni-

cach zastać można prof. Dzewulskiego (katedra astronomii na UMK), prof. W. Iwanowską (zakład astrofizyki) i asystentów pp. Gadzikowską H., Iwaniszewskiego i A. Liseckiego. Przez taki bardzo ładny ogród, gdzie sadzawki są jak ciemne szkło, idziemy ku wieży z drewnianą kopułą. Windujemy się po schodach na piętro. Tu nie ma astrolabium, jak w dalekim Fromborku, ale spoczywa na lawecie astrograf Shapley'a (Juneta) o średnicy obiektywu ponad 20 cm. W ciszy pawilonu tyka mechanizm zegarowy (służący do przesuwania lunety), za nakłonięciem dźwigni rozsuwa się miękko kopuła. Nad nami kawał błękitnego nieba. Dzisiaj astronomia — mówią asystenci — to fotografia. Do kaset u dołu lunety zakładamy klisze. Czas zdjęć (naświetlanie) jest bardzo różny. Potrzebne są minuty, ale potrzebne są także godziny. Czasem zakładamy pryzmaty, czasem siatki itd. Dla dokładnego otrzymania zdjęcia potrzebna jest nieustanna kontrola ruchu gwiazd (astrograf umożliwiała ją). Żaden wywiadowca nie jest tak dokładnie ustawiony na tropie — jak luneta na tropie gwiazd. Ruch zegara dostosowany jest do ruchu ziemnego nieba.

W obserwatorium w Piwnicach przeprowadza się prace, które nie tylko dotyczą studiów. Międzynarodowa Unia Astronomiczna poleciła placówce badania pewnego odcinka drogi mlecznej. Każde obserwatorium operuje na „własnym“ odcinku tej wielkiej i ciągłej ciekawej drogi. Żmudne foto-obszercacje zamieniają się nieustannie w cyfry. Cyfry panują w Piwnicach. Ich czarna, drobny deszcz zasypuje szpalty papieru ułożo-

ne na biurkach. Drugim, mnogim zjawiskiem, są klisze.

Asystent Iwaniszewski pokazuje nam mapy nieba. Są to wspaniałe, mało znane atlasy. Wypatrujemy w nich gwiazdozbiór o nazwie „Sagittar“. W tłumaczeniu znaczy to tyle co „strzała“. I oto w głębokim niebie granatowym od nocy, kręty nikłosrebrny, maleńki cień. To widmo ta-

(C. d. na stronie 6

Prawdziwy człowiek

Inwalida bez rąk przodownikiem pracy

W Ośrodku Szkolenia Robotników Leśnych — Moja Wola pod Ostrowem Wielkopolskim odbyła się pierwsza krajowa narada racjo nalizatorów i przodujących w pracy robotników leśnych z naukowcami. W naradzie udział wzięło około 70 robotników i inżynierów, profesorowie akademickich uczelni leśnych w Warszawie i Poznaniu oraz przedstawiciele Instytutu Badawczego Leśnictwa.

Ogólną uwagę przybliżył na naradzie zwrócił robotnik leśny z nadleśnictwa Krzeszowice — Antoni Błażek. Robotnik ten mimo, że jest inwalidą bez rąk wyrabia stałe około 150 procent normy.

W rozmowie z Błażkiem dowiadujemy się, że jako 16-letni chłopak wyjechał on, jak tysiące Polaków, na „Saksy“. W Niemczech zaczął pracować w kopalni węgla.

Błażek polubił bardzo zawód górnik i zaraz po pierwszej wojnie światowej, mimo, że czuł się mocno osłabiony po wyjściu ze szpitala polowego, wstąpił do pracy w prywatnej kopalni „Kryształ“. Nie dane mu było jednak pozostać dalej górnikiem. Wybuch ładunku dynamitu w rękach Błażka pozabawił go obu rąk i słuchu.

Nadeszły najcięższe lata. Prywatny właściciel kopalni nie zapłacił Błażkowi żadnego odszkodowania, skazując go na poniewierkę i chodzenie po prośbie. Ale ambity górnik nie mógł pogodzić się ze swą żebrzącą dolą.

— Więcej też wylałem niż chleba zjadłem — powiada Błażek — gdy musiał ludzi o kawałek chleba prosić. Dniami i nocami myślałem jak zarządzić swemu kalectwu.

Nadeszła wojna. W roku 1940 Błażkowi wywieziono na roboty do Niemiec syna, który pracował przy wyrębie drzewa. Stronkany ojciec przyszedł do lasu i zastanawiał się, czy podobałoby dokończyć pracę syna. Widmo głodu i bezradności sytuacji wpłynęły na decyzję. Błażek przycocował sobie siekierę do ręki i z wielkim trudem wykonał pierwszą pracę.

Od tego czasu Błażek uwierzył w swoje siły. Czarnymi dniami pracował nad sobą, walcząc ze swym kalectwem. Wymyślał różne narzędzia, które ułatwiły mu wykonywanie pracy. I dziś dzielnym ten człowiek doszedł do takiej wprawy, że rąbie nawet kłody o średnicy 80 cm. W wolnych chwilach Błażek pracuje w domu we własnoręcznie zrobionym warsztacie stolarskim. Robi tu nawet meble. Sam przy tym naprawia i ostrzy narzędzia, a nawet pisze przy pomocy obu rąk.

Niejedyn inwalidą mógłby wziąć przykład z tego prawdziwego bohatera pracy, który dzięki nieugiętej woli i ambicji przewartościował swoje kalectwo i stał się użyteczną jednostką społeczeństwa. Z. J.



Antoni Błażek przy korowaniu drzewa podczas żywicowania. Przy pomocy paszków przycocowuje sobie narzędzia do kikutów.

Kalendarzyk

Wtorek, 6 czerwca 1950 r.
Katolicki: Norberta, Pauliny
Świątński: Cichomira

BYDGOSZCZ

Oddział KKP: Generalissimusa Stalina 2
(Pod Arkadami) — tel. 24-29.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

We wtorek dnia 6 bm. o godz. 18 w lokalu NOT przy ul. Wyzwolenia nr 5 odbędzie się miesięczne zebranie oddz. pom. Słow. Techn. Przem. Spożywczego z referatem A. Strzeleckiego pt. „Surowce w przemyśle cukrowniczym”. Goście mile widziani.

Zarząd Pomorskiego Oddziału SEP organizuje w dniu 22 bm. o godz. 18 w sali NOT w Bydgoszczy, ul. Wyzwolenia 5, zebranie odczytowe, na którym inż. Spychała wygłosi odczyt pt. „Radar i jego zastosowanie”.

* Posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu II-go Tygodnia Zdrowia — odbędzie się w środę, dnia 7 czerwca br. o godz. 12 w biurze Okręgu przy ul. Toruńskiej 17. Będzie to III z kolei posiedzenia Komitetu, na którym zostaną omówione ostateczne przygotowania do II Tygodnia Zdrowia w mieście i województwie.

Grodzki Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Bydgoszczy zawiadamia członków Koła Dzielnicowego ZSL, że w dniu 9 czerwca o godz. 17.30 w lokalu GKW ZSL przy ul. 1 Maja 65/5 odbędzie się ogólne zebranie Koła Dzielnicowego ZSL. Po zebraniu o godz. 19, zebranie samokształceniowe i kursu.

Komunikaty

Miejski Komitet Pomocy Dzieciom Zagranicznym w Bydgoszczy prosi zarządy pracy i organizacje o zwrot list zbiorczych na kolonie letnie dla dzieci z zagranicy do Ratusza, pokój nr 13.

Zbrane pieniądze należy wpłacić do Banku Komunalnego w Bydgoszczy, Pl. Wolności 1 na konto Komitetu nr 113/2137.

Zjazd przewodniczących Kół PCK

Walka o pokój

naczelnym hasłem Polskiego Czerwonego Krzyża

W ub. niedzielę odbył się w Bydgoszczy pierwszy półroczny Zjazd Przewodniczących Kół PCK dorosłych z terenu miasta Bydgoszcz i powiatu bydgoskiego. W zjeździe wzięło udział 39 delegatów poszczególnych Kół. Przewodniczył ob. Wł. Golik — Kierownik Wydziału Organizacyjnego Okręgu PCK.

W prezydium zasiadli: ob. Gaca — Przewodniczący Koła Kolejowego PCK w Bydgoszczy, ob. Różewicka, przewodnicząca Koła PCK z Łaska W., ob. Kańka, przewodnicząca Koła PCK przy Spółdzielni Produkcyjnej Kazimierz i ob. Skrzydłowski — przewodniczący Koła PCK przy zespole PGR Wojnowo.

Referat polityczny na temat: „Walka o pokój — to naczelną hasło PCK” wygłosił ob. Mach Aleksy — pracownik Okręgu, a sprawozdanie z osiągnięć i usłerek organizacyjnych na odcinku miasta i powiatu bydgoskiego złożyła ob. H. Juszkiewiczowa.

Następnie poszczególni przewodniczący kół składali sprawozdania ze

swej działalności terenowej i miejskiej, z których to sprawozdań wynika, że Koła PCK tak w mieście jak w powiecie, pokonując przeróżne trudności — rozwijają się i pracują realizując programowy plan pracy i zwiększają stale swój stan posiadania. Z uznaniem podkreślił trzeba masowe powstawanie Kół PCK przy wszystkich Spółdzielniach Produkcyjnych i Państwowych Gospodarstwach Rolnych w powiecie, których przewodniczący wzięli udział w Zjeździe i wykazali w dyskusji swe żywe zainteresowanie pracą PCK na swoim terenie.

Wytyczne organizacyjne na 2 półrocze br. i nowy regulamin Kół PCK dorosłych omówił obszernie i szcze-

gółowo ob. Golik — przewodniczący Zjazdu.

Z mocnymi postanowieniami wzmocnienia wysiłków pracy i osiągnięcia wyników zgodnych z wyłożonym referatem politycznym i ideą walki o pokój — całodziennie obrady Zjazdu zakończono.

Akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim trwa

Aby umożliwić podpisanie apelu pokoju tym wszystkim, którzy przez ocenę trójek agitatorskich, nieobecność w domu, lub inne okoliczności, nie wypełnili dotąd tego obywatelskiego obowiązku — Komitety Obrótców Pokoju w dalszym ciągu przyjmują podpisy, również i w niedzielę w godz. od 8—18.

W Bydgoszczy zgłaszać się należy: w Miejskim Komitecie Obrótców Pokoju — w Ratuszu, pokój 22, i w Obwodowych Komitecie Obrótców Pokoju, a mianowicie: Obwód Kolejowy — przy ul. Dworcowej 89 [ZZK, pok. 8], Obwód Fabryczny — przy ul. Poniatowskiego 8 (Szkoła Podst.), Obwód Szwederski — przy ul. Poznańskiej 1.



Na uroczystym posiedzeniu pod przewodnictwem radnego A. Markuna, Powiatowa Rada Narodowa w Bydgoszczy wybrała nowe prezydium z b. starostą chojnickim, ob. Tadeuszem Rzeźniowieckim na czele. Na fotografii górnej przemawia radny Markun, na dolnej — radni i zaproszeni goście (trzeci od lewej nowy przew. PRN T. Rzeźniowiecki).

Nowy skład KM PZPR w Bydgoszczy

W Bydgoszczy odbyła się II konferencja miejska PZPR. Po referatach, sprawozdaniach i dyskusji odbyły się wybory.

W tajnym głosowaniu na członków Komitetu Miejskiego PZPR wybrani zostali:

- Augustyn Józef, Boryń Stanisław, Dembski Romuald, Drożdżik Jan, Filuś Regina, Grocholewska Maria, Grzeszek Stanisław, Januszewski Stanisław, Jakubowski Wincenty, Korcz Stefan, Kiebasiński Henryk, Kamińska Genowefa, Kamiński Czesław, Kłosowski Edward, Kościelak Aleksander, Kujawski Konrad, Kończewski Alojzy, Lewandowski Władysław, Malusiak Czesław, Masiewicz Aleksander, Maludziński Kazimierz, Nowak Adam, Noskiewicz Szymon, Nowak Jan, Przybyła Edmund, Paszko Jan, Paszta Alfreda, Sikorski Jan, Szawielówna Helena, Woźniak Henryk, Wojciechowska Irena.

Na członków Komisji rewizyjnej wybrani zostali:

- Krako Włodzisław, Cieślński Ludwik, Zarzycki Leon.

Na konferencję wojewódzka PZPR w Bydgoszczy wybrani zostali:

- Dembski Romuald, Dzienisiek Aleksander, Drożdżik Jan, Florek Józef, Florczak Edmund, Grzeszczak Stanisław, Gierczak Maria, Górecki Eugeniusz, Grocholewska Maria, Kończewski Alojzy, Kłosowski Edward, Kamiński Czesław, Lewicka Agnieszka, Lewandowski Ludwik, Lewandowski Władysław, Malinowski Stanisław, Misiaszek Stefan, Jeziorski Julian, Mżyński Jan, Morzyduza Wojciech, Mazurkiewicz Kazimierz, Malusiak Czesław, Przybysz Eugeniusz, Powaliś Roman, Szymłowska Anna, Wojciechowska Irena, Wyrwa Andrzej, Sikorski Jan, Wśniewski Władysław, Filuś Regina.

Do egzekutywy Komitetu Miejskiego zostali wybrani: Stanisław Boryń, Stefan Januszewski, Stefan Korcz, Hen-

Co? gdzie? kiedy?

Teatr Ziemi Pomorskiej. We wtorek i środę Tu mówi Tajmyr.

KINA — Pomorzanie: Uplór w Operze. Polonia: Legitymacja partyjna. Wolność: Życie dla nauki. Orzeł: Początek na stadionie. Gryf: Miłozien jest złotem. Bałtyk: Sąd honorowy. Bagatela: Skandal.

Seanse: Pomorzanie, Gryf, Wolność i Polonia: 18.00, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 20.45.

WYSTAWY — Pomorski Dom Sztuki Prac Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego. — Sala Zw. Inwalidów Wojskowych: „Mikołaj Kopernik”.

DZURY APEK: Apteka Centralna, Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i Pod Złotym Oriem, Stary Rynek 1, tel. 19-31.

Ważne telefony: Kom. MO 25-16. Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro nrów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. — Przejm. teleg. 05. Zegarynka 06. „Orbis” 22-27. Inf. kolej 11-87.

Program radiowy na bydgoski fall

Wtorek, 6 czerwca 1950 r.
8.05 Program lokalny dnia, 8.07 Komunikaty 8.10 Muzyka, 14.55 Melodie operetkowe w wyk. orkiestry Edith Lorand, 14.40 Pomorski dziennik radiowy, 17.00 Koncert orkiestry PR pod dyr. H. Czyża z udziałem W. Serebryńskiej, W. Splewińskiego, T. Polańskiego, G. Kardasia, 22.15 Felieton pt. „Marta”, 22.25 Puccini — Wyjarki i op. „Cyganeria”. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

W dniu 9 bm. odbędzie się w gmachu własnym C. R. S., ul. Chodkiewicza 24, w Dziale Osódek Maszynowych, pokój nr 9, odprawa instruktorów powiatowych o. m. Początek punktualnie o godz. 10.

Sport

CZOŁOWI SIATKARZE POMORZA W BYDGOSZCZY

Z polecenia Pom. OZKSS, przeprawa ZKS „Kolejarz—Brda” w czwartek 8 bm. na Stadionie Miejskim turniej o mistrzostwo Pomorza drużyn mekich w siatkówce Kl. A. W turnieju, który rozpocznie się już o godz. 9.50, biorą udział najlepsze drużyny Pomorza i tak: Z Torunia startują „Kolejarz”, „AZS”, i WES. „Sparta”, z Grudziądza przyjeżdża ZKS „Unia” z Bydgoszczy natomiast startują drużyny „Związkowiec” i „Kolejarz—Brda”.

Tegoroczne walki o zaszczytny tytuł mistrza Pomorza będą bardzo interesujące.

POJEDYNEK PIĘKARZY TORUNIA I BYDGOSZCZY

W najbliższy czwartek 8 bm. o godz. 17 odbędzie się na Stadionie Miejskim ciekawy mecz piłkarski, pomiędzy reprezentacjami Torunia i Bydgoszczy. Drużyna bydgoska wystąpi tym razem w najsilniejszym składzie, by zrehabilitować się przed własną publicznością za ostatnio poniesioną porażkę w Toruniu. Drużyna toruńska natomiast starać się będzie sukces swój powtórzyć.

Boże Ciało w parafiach bydgoskich

W uroczystości weźmie udział

J. E. Ks. Biskup dr Lucjan Bernacki

W nadchodzący czwartek dnia 8 bm. obchodzimy uroczystość Bożego Ciała.

Uroczystość Bożego Ciała jest największym świętem zewnętrznym dla katolików. Podczas procesji, jakie odbywają się od wieków w całym świecie katolickim Pan Jezus z tronu eucharystycznego w złocistej monstrancji błogosławi ludowi, naszemu miastu, a zarazem odbiera cześć i hołd od wszystkich wierzących katolików.

Tradycyjnym zwyczajem w uroczystości Bożego Ciała oficjalna procesja odbywa się w parafii farniej. Uroczystość w tym roku zaszczyt swą obecnością J. E. ks. biskup dr Lucjan Bernacki, sufragan gnieźnieński, który osobiście celebrować będzie procesję w otoczeniu duchowieństwa.

Przyjazd J. E. ks. biskupa przed fa- r- nastąpi dnia 8 bm. o godz. 9.50, po czym wprowadzenie Dostojeństwa do świątyni. O godz. 10 odprowadzona zostanie uroczysta solenna suma, której z tronu asystować będzie dostojnik kościoła, ks. biskup. Bezpośrednio po sumie około godz. 11 wyruszy procesja, która w szatach pontyfikalnych s Najśw. Sakramentem prowadzić

będzie Księża Kościoła.

Trasa, którą posuwać się będzie pochód procesjonalny prowadzić będzie przez Pl. Bohaterów Stalingradu, 1 Armii Wojska Polskiego, Pl. Zjednoczenia, Gen. Stalina, ul. Marchlewskiego, Pl. Rewolucji Październikowej, ulicami Długą, Batorego przez Pl. Bohaterów Stalingradu do świątyni. Ołtarze, przy których odśpiewane zostaną ewangelie św. ustawione będą przy kościele Klarysek, kościele Garnizonowym, Kościele OO. Jezuitów i przed płytą pomordowanych obywateli na Pl. Bohaterów Stalingradu. Odśpiewaniem hymnu „Te deum” zakończy się oficjalna część uroczystości.

Po procesji odprowadzona zostanie ostatnia cicha msza św.

PARAFIA ŚW. ANTONIEGO NA CZYŻKÓWKU

O godz. 10.30 odprowadzona będzie uroczysta suma, po czym wyjdzie procesja eucharystyczna, która przejdzie ulicami Siedlecką, Grunwaldzką, Św. Antoniego i Głuchą do kościoła.

Ołtarze znajdować się będą na każdej z wymienionych ulic. Uroczystość, którą zakończy odśpiewanie „Te deum” celebrować będzie ks. kan. Spychalski w asyście duchowieństwa.

PARAFIA ŚW. STANISŁAWA BISKUPA W SIERNIECZKU

O godz. 10.30 uroczysta suma, po której wyruszy procesja do znajdującego się na terenie parafii ołtarzy. Celebrantem uroczystości będzie ks. prof. dr. Gierczyński.

PARAFIA ŚW. WINCENTEGO a PAULO NA BIELAWKACH

O godzinie 16.30 uroczyste nieszpory, po których o godz. 17 wy-

ruszy z bazyliki procesja, której celebrantem będzie ks. Edward Palewadzki, kanclerz Kurii Metropolitalnej w Gnieźnie. Pochód procesjonalny przejdzie ulicami Markwarta, Staszica, Słowackiego, 20 Stycznia, Al. Mickiewicza, Pl. Weyssenhoffa, Al. Ossolińskich do świątyni. Ołtarze znajdować się będą przy ul. Staszica, 20 Stycznia, Pl. Weyssenhoffa i przy ba- zylicy.

Uroczyste „Te deum” zakończy uroczystość procesjonalną.

PARAFIA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO NA WILCZAKU

Po nieszporach, które rozpocznie się o godz. 15.30 uroczysta procesja do ołtarzy wyruszy na ul. Nakielską, Czerwonego Krzyża przez ulicę Huzarską, na Słoneczną i Nakielską sprowadzić do świątyni. Złocistą monstrancję z Najśw. Sakramentem dzierżyć będzie celebrans ks. prof. Balcerek, proboszcz parafii Św. Wojciecha na Około.

Porządek uroczystości na niedzielę w okolicy Bożego Ciała ukazał się w następnym numerze naszego pisma.

Wymiana pozwoleń szoferskich

Starostwo Powiatowe Bydgoskie przypomina, że termin wymiany pozwoleń na prowadzenie pojazdów mechanicznych wydanych przed dniem 22 sierpnia 1948 r. upływa z dniem 30. bm.

W celu dokonania wymiany zainteresowani winni zwrócić się do Zw. Zaw. Transportowców RP. w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 8a po potrzebne druki i zaświadczenia, a następnie do referatu Ruchu Drogowego Starostwa Powiatowego, który wymieni dotychczasowe pozwolenie na nowe.

Zwraca się uwagę, że posiadacze starych pozwoleń po dniu 30. bm. zostaną pozbawieni prawa prowadzenia pojazdów mechanicznych na drogach publicznych.

Dzieci w przedszkolach miejskich



Dzieci w świetlicy jednego z przedszkoli bydgoskich.

Jak już donosiliśmy, na ostatnim zebraniu Miejskiej Rady Narodowej przedstawiono sprawozdanie z różnych dziedzin Zarządu Miejskiego — za ostatni czasokres.

Jeśli chodzi o działalność Zarządu Miejskiego w dziedzinie szkół i przedszkoli, to w ostatnim czasokresie stan przedszkoli miejskich wzrósł z trzech do czterech i z siedmiu do dziewięciu oddziałów, do których uczęszcza razem

305 dzieci. Dzieci, uczęszczające do przedszkoli nr 2, 3 i 4 są od nowego roku szkolnego dwukrotnie dożywiane; otrzymują drugie śniadanie i obiad, natomiast dzieci przedszkola nr 1 otrzymują z braku odpowiedniej kuchni, tylko jeden posiłek, a mianowicie — obiad.

Największą bolączką przedszkoli — jest brak lekarza szkolnego. Opiekę sprawują higienistki.

Dzieci to nasz skarb

Otwarcie ogródka jordanowskiego przy Sp. Wyd. „Zryw“

W niedzielę odbyło się w Bydgoszczy oficjalne otwarcie ogródka jordanowskiego przy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw”, połączone z wielkim festywnym dla dzieci. Imprezę tę, będącą jednym z fragm. „Międzynarodowego Dnia Dziecka”, obchodzonego uroczystość we wszystkich postępowych krajach, uświetnili swą obecnością sekretarz Kom. Woj. Str. Pracy p. Chmielewski, przedstawiciel KMPZPR p. Ernest Borys, przedstawiciel ORZZ p. Stanisław Bryl, oraz przedstawiciele Rady Zakładowej i Zarządu „Zrywu”.

POKÓJ I PRACA

Dzieci przybyły licznie. Z miasta i ze wsi. Czytelnicy „Świątka Dziecięcego”, pociechy pracowników spółdzielni, dzieci robotników i inteligencji pracującej. Zebrali się w pięknie udekorowanym ogródku, po czym i do nich i do przybyłych z nimi rodziców przemówił gospodarz oraz przedstawiciel ORZZ, życząc wszystkim wesołej i przyjemnej zabawy. Każde słowo mówców było wyrazem głębokiej troski o jasną przyszłość młodego pokolenia, świadectwem o pieki, jaką nasze ludowe państwo otacza dziećmi, widząc w dzieciach przyszłych budowniczych wspólnego dobrobytu i trwałego pokoju. „Pokój i praca” — głosił wielki napis, umieszczony na murze wysokiej kamienicy. Pokój i praca, a nie wojna i zniszczenie. Taki jest właśnie sens naszego życia. Nikt nie może się temu dziwić. Przecież pokój to uśmiechnięte twarze naszych synów i córek, to szczęśliwy uśmiech dziecka, to słodkie i radość.

CZĘŚĆ ARTYSTYCZNA

Złożyły się na nią występy baletu świetlicowego, recytacje i piosenki w wykonaniu zespołu „Zwego Słowa” z „Czytelnika”, pieśni odśpiewane przez jeden z najlepszych chórów morskich chór „Arion” pod dyr. p. Rybki, deklamacje, tańce i muzyka. Gród świetlicowy zespół muzyczny, któremu należą się słowa gorącej go uznania za barwny repertuar i piękne wykonanie poszczególnych utworów. Dowcipną konferansjerkę prowadził pracownik Sp. Wyd. „Zryw” p. Sikora. Warto było

przypatrzeć się twarzom dzieci. Wszystkie — i te większe i te mniejsze, siedzące na kolanach rodziców — słuchały z wielkim zainteresowaniem, ze skupioną uwagą. Raz po raz przerywały wykonawcom wybuchy śmiechu, a każdy punkt programu kończył się burzą oklasków. I właśnie to — oklaski, śmiech, radosne buzie małych smyków — stanowiło najlepszą nagrodę dla tych, którzy wnieśli swój udział w zorganizowaniu tej miłej i pięknej imprezy. My zaś ze swej strony pragniemy w tym miejscu, po dziękować im serdecznie. I wykonawcom i organizatorom.

GOŚCIE Z GOŁUSZYC

Z gromady Gołuszycy, wsi położonej w pow. świeckim, przyjechali mili goście. Chłopi. Przyjeździł bardzo serdecznie. Ich najmłodsze pociechy popisały się ślicznie odtańczonym „krakowiakiem”, starsi wystąpili z ciekawie pomyślaną inscenizacją „Taka jest książka moc”, napisaną na podstawie noweli Sienkiewicza „Latarnik”. Później goście z Gołuszczy zjedli obiad, obejrżeli zecernie, przypatrzili się pracy maszyny rotacyjnej i po wieczorze, spędzonym wspólnie z pracownikami spółdzielni „Zryw” wrócili do domu, serdecznie zapraszając gospodarzy w gościnę do Gołuszczy. Wizyta ta była najlepszą formą łączności miasta z wsią. Pokazała, że u nas, w Polsce, sojusz robotniczo-chłopski nie jest tylko papiero-

wym hasłem. Realizujemy go codzień, na każdym kroku.

DLA KAŻDEGO COŚ MŁĘGO

A dzieci nie tracą czasu. Rozmaite stoiska były po prostu obłożone. Husztauki, wysięgi w workach, wspinaczka na słup, łańce — masa różnorodnych zabaw. Najmniejsze dzieci stały przy piasku „babki”, starsze brały udział w ciekawych grach, rodzice przypatrywali się wszystkiemu z dumą i radością. Każde dziecko dostało jakiś drobny prezent, zjedzone wspólnie podwieczorek i aż do zachodu słońca ogródek rozbrzmiewał od głosami wesołej zabawy. Kiedy dzieci poszły już spać — zabawa trwała dalej. Zmienił się tylko uczestnicy. Byli to dzieci w wieku od lat 18. Niektóre z wasami.

OGRÓDEK OTWARTY

Ogródek jordanowski przy Sp. Wyd. „Zryw”, której nakładem wychodzi nasze pismo, został otwarty. Czytelnicy „Świątka Dziecięcego”, dzieci pracowników spółdzielni i w ogóle wszystkie dzieci, potrzebujące słońca, zieleni i uśmiechu, mogą przychodzić do ogródka i spędzić tu kilka godzin przy miłej i bezstresowej zabawie. Zrobimy wszystko, by im czas ułuli. Bo przecież dzieci to nasz największy skarb, to przyszłość naszego kraju. Troska o przysporzenie im pogodnych i radosnych chwil jest naszym obowiązkiem. JUR

W dniach od 11 - 18 czerwca II Tydzień Zdrowia

W dniu 1 bm. odbyła się w Zarządzie Głównym Polskiego Czerwonego Krzyża konferencja prasowa, na której omówiono cele i zadania oraz program II Tygodnia Zdrowia.

Nad „Tygodniem Zdrowia”, który trwać będzie od 11 do 18 czerwca br., honorowy protektorat objął Premier R. P. Józef Cyrankiewicz.

II Tydzień Zdrowia organizuje Polski Czerwony Krzyż przy czynnym współudziale wszystkich zainteresowanych sprawami zdrowia instytucji

państwowych i organizacji społecznych.

„Tydzień” ma na celu wykazanie osiągnięć służby zdrowia w Polsce Ludowej i skupienie uwagi społeczeństwa na zagadnieniach zdrowia rodziny robotniczej i chłopskiej oraz pozyskanie szerokich mas dla rozwiązania tych zagadnień.

W czasie trwania „Tygodnia” popularyzowane będzie bogate doświadczenie radzieckiej służby zdrowia.

— We wszystkich szkołach, fabrykach i zakładach pracy odbędą się prelekcje, odczyty i pogadanki, mające na celu uświadomienie społeczeństwa w dziedzinie higieny, oświaty sanitarnej, pielęgnacji niemowląt itp.

W tym czasie do wszystkich spółdzielni produkcyjnych, PGR i poszczególnych wsi wyjadą ekipy lekarskie i ambulanse ruchome, które będą udzielały pomocy lekarskiej ludności i jednocześnie prowadziły prelekcje i pogadanki na tematy zdrowotne. We wszystkich spółdzielniach produkcyjnych tzw. przodownice zdrowia otrzymają apteczki.

W „Tygodniu” zorganizowanych zostanie ponad 600 kursów „dobrych matek”, a 6 tys. przeszkolonych przez PCK instruktorów wyjedzie na kolonie letnie dla dzieci, by zapewnić im fachową opiekę sanitarną.

Na wieś, do spółdzielni produkcyjnych, PGR i ośrodków maszynowych wysłane będą ponad 52 wystawy ruchome, które pokażą ludności wiejskiej dorobek Polski Ludowej w zakresie opieki nad matką i dzieckiem oraz ogólnych zdobyczy w dziedzinie ochrony zdrowia narodu.

Malinowski bije Koleczka

ŁÓDŹ. Na odremontowanym torze żuźlowym Łódzkiej Legii rozegrany został pierwszy w tym roku trójmecz o mistrzostwo ligi żuźlowej, w którym Łódzkie Ogniwo zdobyło 41 punktów, Ogniwo (Warszawa) 40 punktów i Unia-Olimpia (Grudziądz) 31 punktów. Ogółem rozegrano 12 biegów.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Malinowski (Grudziądz), który pokonał Koleczka z Ogniwa (Łódź). Poza konkursem Koleczek uzyskał najlepszy czas 1,27,9.

Warszawa-Łódź 1:0 w meczu juniorów

WARSZAWA. Międzypaństwowe spotkanie Polska — Węgry poprzedził przedmecz juniorów — Warszawa — Łódź. Zawody zakończyły się zwycięstwem drużyny Warszawy 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył dla barw Warszawy Laskowski.



1. Zespół amatorski przy świetlicy Związku Samopomocy Chłopskiej w Gołuszcach pow. świeckiego odwzajemnia „Sąd nad latarnikiem”. 2. Dzieci z Gołuszczy w jednym ze swoich tańców ludowych (krakowiak). 3. Wymarsz małych uczestników uroczystości z ogrodu do stołówki „Zryw” na „słodkie przyjęcie”.

Astrograf na tropie „niebieskich strzał”

(Ciąg dalszy ze str. 3)

jemnicznej „Sagitty”, którą wytopiono przeciw astrografem i gwiazda jest już na kliszy. Na kliszy są tysiące gwiazd. Wyglądają jak czarne, toczące się kulki i jedynie prątki pozwalają określić ich „charakter”. Są to rzeczy tak niezmiernie ciekawe, że oczy przywarłyby chętnie na zawsze do szklanych płyt, mrowiących się tajemniczymi punktami, z których każdy oznacza olbrzymie masy materii wplątanej w wieczny ruch. To są drogi wszechświata.

W dobrze urządzonej sali obserwatorium podziwiamy mikrofotometri, czyli przyrządy służące do dokonywania fotografii gwiazd z poszczególnych klisz. Jeden z nich jest samopiszący, a oba niezwykle cenne (wypożyczone). W salach tych znajdują chronometry. Zegary wędrują przez czas, który jest tu mierzony z niezwykłą dokładnością. Przy pomocy potężnego aparatu radiowego odbierany jest regularnie sygnał czasu. Jesteśmy właśnie w momencie, gdy ludzie pochyleni nad tarczami chronometrów wsłuchują się w miarowy łoskot radia. Bardzo daleko wokół nie potrzebuje nikt jak dokładnego czasu, jak „zabite letnimi lasami” obserwatorium w Piwnicach. Przyjmowanie sygnału czasu — to prawdziwe misterium ludzi bijących cyframi i gwiazdami.

Na ścianie szary, wyrazisty szych. Mikołaj Kopernik. Jest to znak pamięci, drogi, mądry znak. Od tamtych czasów posunęło się wprzód, ale Jego

myśli przeczuła mikrofotometri i cęda astrografów. Tak sądzimy wszyscy. Tak sądzą młodzi uczniowie z rodzinnego miasta, gdy pogrążeni w ciszy i nocnej ciemni wypatrują przez podziały lunety, wędrujących, srebrnych krążków. Nie umkniesz, „niebieska strzalo”, tajemnicza gwiazdo piwniczej nocy! Tropią cię kolumby cyfr, które mnożą się i mnożą do świtu, aż przestaną śpiewać ptaki w sadzie, a żyto pokryje rosa....

Krystyna

HUMOR



U lekarza — Jak Pan sypiał? — W ten sposób panie doktorze!

OBWIESZCZENIA

Publiczna Średnia Szkoła Zawodowa w Jastrowiu woj. świeckiego przyjmuje zapisy uczniów na działo ślusarsko-mechaniczne i stolarskie. Warunek 7 klas szkoły podstawowej. Internat 2.500 złotych miesięcznie. (4534)

PRACOWNICY POSZUKIWANI

4 kwalifikowanych walarzy do wypieku wafli na akord zatrudni od zaraz Spółdzielnia „Unia” Szczecin, ul. Połulicka 63. (4535)

NAUKA

Korespondencyjniel Księgowość, stenografia, maszynopisanie, angielski. Prospekt i znaczek 30. Łódź, skrzynka 57. (4532)

SPRZEDAŻ

Płaszcz damskie — 100 proc. wełna, spodnie i kapelusze męskie, obuwie po najniższych cenach poleca Firma K. Heidner Bydgoszcz ul. Długa 26. (0436)

Xylamon

Zamiast POKOSTU jest wypróbowany środek do gęstwienia stolarki (70% oszczędności) Szwedzka farba i kolorowy karbolinum do baraków 4530 Farba patentowa podwodna poleca Gdańska Wytw. Kitu, Farb i Lakierów GDAŃSK Redntowa 8, tel. 349-62

KUPNO

Setkę na starter dobrym stanie kupię. Oferty IKP Bydgoszcz (634). (0434)

POSADY WULNE

Piekarz piecowy potrzebny od zaraz. Bydgoszcz, Sienkiewicza 14 (0439)

ZGUBY

Uhryn Władysław Biały-Bór powiat Czulowicz zgłasza zgubienie książeczki wojskowej i karty rejestracyjnej wystawione przez RKU Szczecin. (4536)

UNIĘWAZNIENIA

Unieważniam zagubiony odcinek zameldowania kartę rejestr. nr 52, świadectwa szkolne metrykę urodzenia wystawioną przez Zarząd gminny — Mąkowsko — Mania Eugeniusz zamieszkały w Lucimiu. (4539)

Unieważniam zagubioną legitymację Zw. Zaw. Handlowców Szczeparska Adela, Bydgoszcz. (0440)

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA ŚRODĘ, 7 CZERWCA:

5.10 Początek audycji „gadki muzyczne”. 18.40 5.13 Sygnał czasu. 5.15 Wszelchnia radiowa. 19.00 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Koncert. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. 7.20 Muzyka. 8.00 Streszczenie wiadomości porannych. 8.15 Wszelchnia radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia. 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI. 14.00 Alfabetystym. 14.55 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych „O polowach śledzi”. 15.50 Rezerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert zespołu manolinistów. 17.45 Powieść dla młodzieży „Syn pułku”. 18.05 Pogadanka sportowa. 18.15 Audycja z cyklu „Za-

ROZGL. MOSKIEWSKA DLA POLSKI

11.15 — 11.30 (na falach: 19,58 m i 19,78 m), 14.15 — 15 w niedziele (25,6 m, 25,23 m i 31,65 m), 16.30 — 17 (25,6 m, 30,8 m, 30,9 m, 30,74 m i 31,65 m) 19.30 — 20.00 i 21.00 — 21.30 (31,22 1088 m). W poniedziałki, środy i piątki — 22.00 m oraz na falach dług. 22.30 koncert na falach: 25,21 m, 30,74 m, 30,96 m i na falach dl. 1088 m).

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedorozumienie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rekopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATE ZLECONA PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATE POD OPASKĄ WPLACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY WYDAWCA: SPOŁOZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW” BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 I 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia 360 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1000 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.